Nr. 36 Nakład 2000 egz. Czwartek, 26 marca 1931 r. Rok III.

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

**Ogłoszenia:** wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

## Nad poziomy!

Nad Polską wisi czarna chmura zła, bezsiły i podłości, która przesłoniła promienne blaski słońca narodowej wolności. Naokoło gardeł ludzi zaciskają się coraz silniej kościste palce ciężkiej ręki gospodarczego kryzysu. Ale tę rękę odsunąć można, przesilenie ekonomiczne nie odbierałoby jeszcze ufności i wiary w lepszą przyszłość. Natomiast duszną i ciężką atmosferę wywołują objawy natury moralnej i politycznej, zaszłe ostatnio w Polsce, a którym apatycznie poddało się pokolenie starsze. Dusze ludzi, którzy dawniej skutecznie i wytrwale opierali się naciskowi zaborcy, dziś uwięził lęk, myśl ich błądzi pośród kości, zbolałych od burz minionych, charaktery uległy załamaniu, doznały rozkładu moralnego i psychicznego, poddały się idącej na nich fali upodlenia. Pokolenie, które przywiodło nas do Polski, dziś nie ma już siły na odsunięcie wiszącej nad ojczyzną czarnej chmury. Ludzie ugieli grzbiety i karki pod naciskiem przemocy i jakoś niezdolni są unieść głowy, spojrzeć poprzez chmury hen, ku słońcu Prawdy i Jasności, wylecieć duszą nad poziomy...

Ale idą czasy, krokiem coraz bardziej chyżym, kiedy świat zgrzybiałych, robaczywych, pełnych napoju i jadła, zawali się z hukiem, a miejsce ich zajmą Młodzi, zdrowi i silni, a głośne i jak piorun mocne będzie ich potężne zawołanie: „Niech się stanie słońce".

W młodzieży, dziś jednolicie narodowo nastawionej, złożyli nadzieje i oczekiwania swoje ci, których troska o chleb powszedni nęka i nie tracą oni wiary, że młodzi podejmą skutecznie ten ogrom wysiłków, jaki czeka, aby zbudować Polskę Wielką i Mocarną, taką, do jakiej oni szli przez lata udręki.

Młode pokolenie ukochało Wiarę i Naród, uwierzyło w prawdę i jej zwycięstwo. Obce jest ono całe metodom, wywołującym w społeczeństwie nienawiść i walkę wewnętrzną, jest obce ciągłemu rozbijaniu i osłabianiu narodu polskiego. Z obrzydzeniem depce podłość, brud i fałsz i nie pozwoli skazić dusz swoich młodych.

Piętnuje bezkarność napadów bandyckich, nie rozumi i obce jest lekceważeniu zasad moralnych, walczy przeciw wszelkiemu gwałceniu sumień i przekonań, buntuje się przeciw objawom bizantyzmu i nie uznaje usiłowań stawiania jednostek na równej z narodem polskim stopie. Młodych dusz namacalne fałsze historyczne nie przekonają, dusze te samodzielnie, instynktownie wyczuwają prawdę, odważnie i bez obaw prawdzie tej dają wyraz i nie pozwolą jej stłumić ni zagłuszyć nieszczerą, krzykliwą wrzawą płatnej reklamy. Nigdy nie uzna młodzież ta swój ideał Brześcia ani wolności takiej, jaką jej pokazano w wyborach.

Młodzież narodową zgnieść, zdeptać usiłuje zapieniony, zapluty obóz tych, którzy uwierzyli w siłę pałki i miecza. Dawniej wierzyli oni i w siłę pieniądza, ale dziś już i tej nie mają. Obóz ten, do którego należy świat cielska, tuczonego jadłem oblanego posoką i winem, zdala jest od tajemnic, jakie za krańcami pojęć jego odbywają się w głębi dusz młodych. Dlatego łudzi się, że odrodzeńczy ruch narodowy, jaki już nie kiełkuje, a coraz bujniejszą runią obejmuje z każdym dniem szersze obszary kraju całego, uda mu się zabić represjami, rewizjami, aresztowaniami. Już je zaczęto. Odbyły się rewizje w organizacjach Młodych Obozu Wielkiej Polski w Krakowie i Poznaniu. Ale wzrastającego w siłę ruchu młodych nie są w stanie złamać żadne prześladowania. Młodzież nie lęka się ani szykan ni więzień, nie ugina jej terror ni obawa przed utratą posad i korzyści materjalnych. Młodzież idzie w przyszłość zdecydowanie w imię ideałów narodowych, a pochód jej, coraz bardziej żywiołowy, w ogniu walk raczej zahartuje się i stanie się jeszcze bardziej bojowy. Mówią o tem dzieje wszelkich ruchów młodzieży i zagranicą i w Polsce.

Wyrywamy się ponad poziom szarego, zatrutego obłudą i fałszem dnia dzisiejszego, a nasz pęd żywiołowy ku Odrodzeniu oczyści Polskę z dzisiejszej dusznej atmosfery, rozbije chmurę zła i stworzy Wielką Polskę, która będzie.

Cz—a.

## Wyjazd J. Piłsudskiego z Madery

### nastąpił w poniedziałek.

Urzędowa P. A. T. doniosła w telegramie z Funchalu, że w nocy na poniedziałek 23. bm. przybył tam polski okręt wojenny „Wicher". Rano przybył na pokład w charakterze oficera komplementacyjnego adjutant gubernatora wyspy. Po odbytej ceremonji dowódca okrętu „Wicher" udał się w towarzystwie kpt. Lepeckiego do willi „Bettencourt", celem zameldowania się min. Piłsudskiemu. O godz. 12-tej dowódca złożył wizytę komisarzowi rządu oraz gubernatorom: cywilnemu i wojskowemu.

Tegoż dnia (w poniedziałek) o godzinie 17-tej min. Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i kpt. Lepeckiego opuścił Funchal na pokładzie kontrtorpedowca „Wicher". W porcie żegnały ministra władze portugalskie oraz kompanja honorowa piechoty.

Niewiadomo narazie, w którym kierunku „Wicher" popłynął. Wtorkowe poranne dzienniki sanacyjne puszczają bałamutne wersje, że kontrtorpedowiec płynie albo do Londynu (?) albo na morze Śródziemne (zapewne, że do Ameryki nie płynie!).

W każdym razie w środę rzecz ta się wyjaśni.

## Masowe zmiany w konsulatach polskich

### w Niemczech i we Francji. – Placówki mają objąć oficerowie.

Następujący konsulowie polscy zostali usunięci z zajmowanych dotychczas placówek:

Tadeusz Brzeziński z Lille, Piotr Kluczyński z Lionu, Zygmunt Lidzbiński z Ełku, Władysław Mierzyński z Kwidzynia, Kazimierz Grendyszyński z Piły i Aleksander Jachimowicz z Antwerpji.

Wszystkich tych konsulów odwołano do centrali M. S. Z.

Jak słychać, stanowiska wymienione mają być już w niedalekiej przyszłości obsadzone oficerami.

## Zjazd młodzieży polskiej pogranicza

### odbył się w Zakrzewie (pow. złotowski).

W Zakrzewie, w pow. złotowskim, odbył się zjazd Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej na Pograniczu, zrzeszającego młodzież z pogranicza od Bałtyku aż po Wschowę i Śląsk.

Obrady odbyły się przy tłumnym udziale delegatów i bardzo licznych gości, pod przewodnictwem prezesa Związku Polaków w Niemczech, ks. dr. Domańskiego z Zakrzewa. Ze sprawozdania zarządu wynika, że Związek liczy dziś kilkadziesiąt stowarzyszeń i z górą 1.500 członków i rozwija się doskonale.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów. W przyjętych rezolucjach zjazd ostro potępił i napiętnował metody prześladowania przez Niemców ludności polskiej w powiecie bytowskim i lęborskim na Kaszubach, wzywając ją do dalszego wytrwania w walce o obronę słusznych praw. W dziedzinie szkolnictwa, zjazd wyraził też bezwzględne poparcie młodzieży dla polskich szkół powszechnych i dążenie do urzeczywistnienia zasady: Każde dziecko polskie do polskiej szkoły. Poza tem zjazd powziął szereg uchwał, m. in. wzywających młodzież do uczęszczania do polskich szkół dokształcających, zakładania kół sportowych i t. d.

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, podkreślająca konieczność fachowego kształcenia się młodzieży rolnicze, — oraz rezolucja, wzywająca do popierania prasy polskiej w Niemczech.

## Poroniony pomysł.

### Publicysta angielski proponuje demilitaryzację terytorjum granicznego polsko-niemieckiego, m. inn. i Pomorza.

Jeden z angielskich publicystów politycznych Wickham Steed ogłosił w „Sunday Times" artykuł na temat możliwości rozwiązania polsko-niemieckiego problemu t. zw. „korytarza".

Zdaniem Steed'a trzy fakty mogłyby stan zaognienia polsko-niemieckiego usunąć. Pierwszym byłoby szczere uznanie przez Niemcy, że podział Polski w końcu XVIII w. zatruł życie Europy aż do wybuchu wojny wszechświatowej, oraz że zadowolona i prosperująca Polska w znacznym stopniu stanowi interes Niemiec. Drugim byłoby uznanie przez Polskę, że jej własne bezpieczeństwo i dobrobyt zależą od przyjaznych, pokojowych stosunków z Niemcami. Trzecim faktem winno być porozumienie, które cała Europa, o ile nie Liga Narodów poparłaby zdecydowanie, na mocy którego całe terytorjum graniczne, włączając w to Pomorze polskie, Prusy wschodnie oraz polski i niemiecki G. Śląsk, uległoby demilitaryzacji.

## Zamordowanie inspektora policji.

Nieznany osobnik dokonał zamachu rewolwerowego na inspektora policji w Dublinie Curtina, który zginął na miejscu. Niedawno Curtin brał udział w procesie przeciwko 4-m oskarżonym o nielegalne ćwiczenia wojskowe. Jak przypuszczają, zamach był aktem zemsty.

## Smierć pod kołami pociągu.

Dnia 21 bm. zdarzył się w Brusach nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć konduktora pociągu towarowego Arkadjusza Trzebiatowskiego, zamieszkałego w Chojnicach. Wypadek zaszedł wśród następujących okoliczności:

Na stacji kolejowej Brusy, pow. chojnicki przetaczał wagony pociąg towarowy nr. 1678. W pewnej budce hamulczej znajdował się konduktor Trzebiatowski. Dopiero gdy pociąg odjechał, dyżurny znalazł zwłoki Trzebiatowskiego. Okazało się, że śp. Trzebiatowski wypadł z wagonu w czasie biegu i wpadł pod koła pociągu, który mu zmiażdżył czaszkę i połamał ręce i nogi. Śp. Trzebiatowski osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

### Dwaj bracia, dwa światy...

W szpitalu w Rydze zmarł w wieku lat 64 Paweł Kalinin, brat przewodniczącego ZSRR. Był on służącym przy kościele anglikańskim. Z bratem swym nie utrzymywał żadnych stosunków.

## Jak uczcić gen. J. Hallera.

Dnia 19 marca br. przypadały imieniny generała broni Józefa Hallera. Prasa polska we wszystkich dzielnicach notuje silny odruch narodowego społeczeństwa, wyrażający się w sympatjach i uczuciach, które żywi do błękitnego generała oraz w stawianiu rozmaitych projektów uczczenia jego imienin. Przyłączamy się również do głosów tego społeczeństwa, wysuwając poniższy projekt:

Chlubne, a tak decydujące w swem znaczeniu dzieje i zasługi gen. Hallera i jego żołnierzy wymagają możliwie szczegółowego opracowania i przekazania potomności, mogącej czerpać przykłady dla siebie oraz wiarę w moc ducha narodowego polskiego społeczeństwa. Zadania tego nad wyraz ciężkiego, ze względu na bardzo szeroki przedmiot i trudności zebrania materjałów rozsianych niemal po wszystkich miejscach Europy i Ameryki, poza tem ze względu na trudności finansowe, podjęło się specjalnie stworzone Tow. Wydawnicze Hist. Wydawnictwa „Polska Armja Błękitna". Towarzystwo to, może w całej pełni wykonać swe zadanie jedynie przy poparciu narodowo i katolicko myślącego społeczeństwa z apelem o poparcie wyżej wspomnianego Towarzystwa. Uczynić to można przez nadsyłanie wszelkiego rodzaju materjałów, o pamiątkowem lub historycznem znaczeniu i wartości, przez wstępowanie do grona członków Towarzystwa; przez wyrażenie wreszcie gotowości jakiejkolwiekbądź współpracy. Korespondencje, materjały itp. uprasza się nadsyłać do Tow. Wyd. Hist. Wyd. „Polska Armja Błękitna", Poznań, ul. Matejki 36 m. 2. Konto PKO. nr. 212.095. W ten sposób, sądzimy, najcelowiej spełnimy swój obowiązek wobec błękitnego generała oraz jego żołnierzy i ideologji i ta forma uczczenia go, mamy nadzieję, zostanie przez generała mile przyjęta.

Koło Pań przy Chorągwi Wlkp. Związku Hallerczyków.

Tow. Powst. i Woj. im. gen. Józefa Hallera, Poznań-Jeżyce.

„Baltia", Korporacja Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Tow. Zap.

## Echo imienin.

(Przyczynek o „Strzelcach“.)

W dniu 19 marca br. podróżni pociągu nr. 624 na linji Chojnice—Warszawa byli od Grudziądza począwszy świadkami „zdyscyplinowanego“ zachowania się strzelców, wracających z grudziądzkich uroczystości imieninowych. Grupa tych pretorjanów sanacyjnych, upojonych najprawdopodobniej „spontanicznem“ wypróżnianiem grudziądzkich butelek monopolowych, dokonanem pewnie z niebywałym entuzjazmem, już na pierwszej za Grudziądzem stacji dawała upust swemu „podniosłemu“ nastrojowi, a zapał „radosnotwórczy“ tak się wzmógł, że na całą okolicę Niewałdu rozlegał się ryk o wiele donioślejszy, aniżeli wycie wszystkich dzikusów afrykańskich razem na uczcie kanibalów.

„My pierwsza brygada“ popisywała się bez przerwy coraz to nowemi występami. Wskutek wysokiej temperatury, panującej już i tak w ogrzanych dobrze wagonach kolejowych, wzmożonej jeszcze „gazem“ monopolowym u strzelców, głosy ryczących i wyjących przechodziły w coraz mocniejsze „crescendo“, a spotęgowane uczucia entuzjazmu strzeleckiego wyrażały się w słowach, nie dających się powtórzyć, a skierowanych niestety pod adresem pań i panienek.

Żadna „zwierzchność strzelecka“ nie czuła się w obowiązku stłumić te zbyt gorące uczucia brygadzistów, aż dopiero w Mełnie znalazł się prostak jakiś, który w swój sposób skarcił ich tonem i słowami, im jedynie zrozumiałemi: „Będzieta cicho, barany!...“

Głośny koncert skończył się w Bursztynowie, skąd część beczących w niebogłosy „baranów“, skierowała się z raportem o swoich radosnych wyczynach ku Białobłotom, dzierżawie p. Ossowskiego, starosty chełmińskiego.

Jednego z wlanych „bohaterów“ uratował od niechybnej śmierci pod kołami pociągu urzędnik kolejowy, który zdołał go na czas odsunąć od żegnających się z nimi czule kompanów.

Niedobitki, wyczerpane i złamane działaniem „czystej“, zdążały do rodzinnych pieleszy w Rychnowie.

Byłoby ciekawem stwierdzić, czy i o ile zachwycali się rodzice tych gwardzistów wychowaniem państwowo-obywatelskiem, jakie otrzymują synkowie ich w Strzelcu? A ciekawszem o wiele byłoby, gdyby prezes „Strzelca“ w Wąbrzeźnie p. Waligóra z Makswałdu jak i duchowy jego opiekun zechcieli łaskawie odpowiedzieć, czy i tu „wychowanie“ strzeleckie potoczy się po tych samych torach?

Boć pierwszy pamiętny występ strzelecki, zakończony krwawą masakrą, stanowiłby taki właśnie prognostyk na przyszłość, a był w dodatku, przyznajemy to bezstronnie, o wiele bardziej „państwowo-twórczym“.

## „Strzelec“ a inne organizacje wobec P.W. i W.F.

Wiadomem jest, że Strzelec ma otrzymać monopol na „P. W. i W. F.“ Ujawnia się już dążność ku temu, by oddziały „P. W. i W. F.“ wszystkich naszych organizacyj utraciły samodzielność ćwiczeń, a ćwiczyć by mogły tylko razem ze Strzelcem. Tym dążnościom muszą się przeciwstawić nasze organizacje, starsze tu od Strzelca, które nabyły praw, zanim tu Strzelec był znany. Dlatego nie mogą się wyrzec swych uprawnień i samodzielności na rzecz Strzelca. Nasze organizacje, uprawiające p. w. i w. f. ani nie chcą, ani nie mogą iść pod egidę Strzelca, bo zadawałyby sobie temsamem cios samobójczy. Niema żadnego powodu, ani nie ma żadnej podstawy prawnej, aby odjąć naszym organizacjom, uprawiającym p. w. i w. f. odn. uprawnienia do odrębności i samodzielności, ani nie ma powodu, ani prawa, by Strzelcowi przyznawać inne uprawnienia lub przywileje, ani nie wolno Strzelca niczem wyróżniać, albo mu dawać specjalne subwencje ze środków państwowych lub samorządowych. Jesteśmy przeciwnikami zakładania „Strzelca“, a stanowczo zastrzegamy się przeciw jakiemukolwiek faworytowaniu Strzelca. Zakładanie wpierw oddziałów P. W. i W. F., aby je potem przerabiać na Strzelca, uważalibyśmy jako czyn nielojalny i podstępny. P.



## Klapa szopki imieninowej.

Dzienniki, nawet zagraniczne, donoszą, że forsowana tyle i tak usilnie akcja wysyłki imieninowych pocztówek na Maderę zawiodła na całej linji. Nie tylko zawiodła, ale pomysłowym aranżerom tej śmiesznej hecy, z których niejedni grubo na ludzkiej głupocie zarobili, przyczyniła nowej kompromitacji w oczach zagranicy. Nie zechcą chyba zakuci sanatorzy poczytać sobie za chwałę faktu, że wysłane pocztówki nie doszły adresata, aczkolwiek sanacyjne brukowce przed tygodniem jeszcze wyły na świat cały o tych setkach tysięcy, ba, miljonach nawet kart, jakiemi codziennie Funchal bywał zasypywany. Wszystko to okazało się blagą, a zakończyło się klapą generalną i kompromitacją zbyt gorliwych, a zaślepionych sanatorów, którzy najpierw adresu poprawnie ułożyć nie umieli, a w dodatku i wysokość opłaty pocztowej obliczyli źle. Jeżeli majstry sanacyjne nawet w takich sprawach, które są dla nich kwestją życia i śmierci jako dotyczące ich bożyszcza, okazali się fuszerami, to jakże się dziwić, że i w gospodarce państwowej psują wszystko, czego tylko cudownemi paluszkami swemi dotkną?

Wiele było krzyku i zapowiedzi, wiele pisaniny o sztafecie, mającej wyruszyć z powiatu wąbrzeskiego do Sulejówka na dzień 19 marca. Realizację tego nie mniej od innych cudacznego pomysłu ujął w swe krzepkie ręce p. Milewski z Mlewa, komendant powiatowy cherlawego „Strzelca“. Tym czasem minął krytyczny termin, a tu o sztafecie z Wąbrzeźna jakoś cicho. Milczenie sanacji jest w zupełności zrozumiałe, boć trudno wymagać, aby się przyznała do wstydu i kompromitacji swojej. I ta akcja spaliła na panewce i skończyła się sromotnie na zapowiedziach. Dlatego też pewnie pan Milewski w poczuciu winy nawet sztandaru czy chorągwi nie wywiesił w ów uroczysty dzień, który miał być dlań dniem wielkiej chwały, a był dniem pogrzebu zbyt ryzykanckich, jak na tutejszy teren, pomysłów.

Jednak nie wszędzie i wszyscy dają się tak za nos wodzić, jak w Wąbrzeźnie niektórzy.

## Ludzie bez oblicza.

Ostatnia „niema“ uchwała wąbrzeskiej Rady Miejskiej nasuwa wiele myśli smutnych i niepochlebnych o tych, którzy ją „uchwalili“. Możliwość bowiem załatwienia wniosku pp. Waltera, Wacławskiego i Zalewskiego w taki sposób, jak to uczyniono, nie świadczy ładnie o pp. radnych miasta. Żaden z nich bowiem nie zdobył się na odwagę, aby zabrać głos w tej sprawie, żaden nawet nie śmiał podnieść najgrzeczniejszego chociażby zapytania, a bez protestu zgodzili się wszyscy na to, co uczyniono. Sposób powzięcia tej „wiekopomnej“ uchwały nie przynosi zaszczytu ani Radzie Miejskiej ani honorowemu obywatelowi.

Są w Radzie Miejskiej ludzie, których nie zdołał zgnieść zaborca, którzy się jemu skutecznie opierali, tak, nie zdołał ich złamać ani poniżyć przez długie lata niewoli. Czego jednak Niemiec dokonać nie potrafił, tego dokonała „sanacja moralna“.

Sanacja w przeciągu czterech lat nieograniczonych wpływów swoich podkopała wiarę ludzi w siebie i słuszną sprawę, wprowadziła do życia naszego liczne czynniki rozkładu moralnego i psychicznego, które zrujnowały wyższy ład i upodliły ludzi, łamiąc ich charaktery.

Pod wpływem metod sanacyjnych zaniknął i zatarł się u wielu jasny uczciwy wyraz oblicza, wielu na codzień nakłada maskę na twarz i takimi się okazują ludziom, choć w głębi ból i bunt niejednokrotnie się zrywa przeciw temu, co się dzieje. Lecz tem nie mniej należało dać wyraz na miejscu sądowi swemu i myślom, które zostały gwałtem zepchnięte na dno, nie należało dopuścić do tego, aby ci, którym na tem zależało, dziś mogli naigrawać się, że „dali się nabrać, bo potem wszyscy podpisali“.

Czy warto było tak bardzo się zaprzeć po to, aby pan Makowski mógł pojechać do Warszawy na 19 marca z dyplomem? — Czy trzeba było aż młodego chłopca, któryby pokazał, jak należy być odważnym i uczciwie, śmiało i stanowczo poglądy swoje wyrażać?

Smutnem jest i bolesnem, że wszystko, co się dla sanacji i przez nią dzieje, odbywać się musi przy pomocy podstępu, obchodzenia regulaminów i przerozmaitych łamańców formalnych, ale przeraża wprost i grozę budzi, że przeciw takim metodom nikt już nie śmie podnieść protestu dlatego, że mógłby się narazić. A taką kierować się wytyczną ludziom wolnym, o otwartem obliczu, mało chyba przystoi!

Może znów jakieś zwarjowane tumany sanacyjne wniosą o zmianę nazwy Wąbrzeźna na Maderowo lub Piłsudy, albo o nadanie której z ulic także „zaszczytnej“ nazwy Kostka - Biernackiego? A może ktoś poweźmie całkiem trafny pomysł przemianowania placu Luksusowego na plac nędzy i rozpaczy? Czy i te wnioski spotkałyby się z tak „entuzjastycznem“ poparciem Rady Miejskiej, jak ostatni? W imię konsekwencji należałoby tego oczekiwać.

## 5000 zł. oto emerytura mies. jednego dyrektora

Były minister handlu i przemysłu Kiedroń, który piastował ostatnio stanowisko generalnego dyrektora Huty Królewskiej i huty „Laura“ na Górnym Śląsku, przechodzi po 5-letniej pracy na tem stanowisku w stan spoczynku. Przyznano mu 300000 zł tytułem jednorazowej odprawy oraz emeryturę miesięczną w kwocie 5000 złotych. Bogaty emeryt należał do tych przedstawicieli przemysłu górnośląskiego, którzy najczęściej wołali o konieczności obniżenia zarobków robotniczych.

Wiadomość powyższa winna skłonić rząd do zrewidowania stosunków na Górnym Śląsku. Fakt, że jednemu człowiekowi daje się odprawę w sumie 300000 zł i 5000 zł miesięcznej emerytury, świadczy przecież o niezdrowych stosunkach w przemyśle i wskazuje, gdzie należy szukać źródeł drożyzny cen

## Co to za strzelec?

Strzelałby może i nieźle „z łuku“,
Ażeby wiedział, w jakim kierunku...
Lecz przy kieliszku narobi stuku,
A potem jeszcze woła ratunku!
Lubi też bardzo kobiety czyje,
Nocami często jak kundel wyje,
Bezzębą gębę zdobi nos długi
I godna sława Herostratesa,
Z każdego miasta dostaje rugi,
Choć przyjaciela ma Herkulesa.
Bezsilny jednak gród astronoma,
Aby zasłonić aniołków „homa“...

## Młodociany ojcobójca.

Przed izbą karną w Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa przeciwko 19-letniemu Jerzemu Münzerowi, który w grudniu ub. roku, po sprzeczce rodzinnej, zamordował ojca. Sąd skazał Münzera na 9 miesięcy więzienia.

## Z Golubia.

**Czyżby to było możliwe?** Dochodzą nas pogłoski, że p. hr. Tręlicka pertraktuje z jakimś Niemcem, poddanym niemieckim, o sprzedaż swego forwarku w Lipnicy. Podobno Niemiec ten bawił w Polsce jeszcze przed ratyfikacją nieszczęsnych traktatów, a obecnie, po ratyfikacji ich, znów się zjawił. Czyżby to było możliwe, aby majątek ziemski, wykupiony niedawno z rąk niemieckich, przeszedł napowrót w ręce nam wrogie?! Sądzimy, że lista „sprzedawczyków“ znikła niepowrotnie z chwilą uzyskania wolności politycznej! Wolelibyśmy, aby pogłoski te okazały się jedynie... pogłoskami. (a)

**Walne zebranie Towarzystwa Samodzielnych Kupców** w Golubiu odbyło się w dniu 14. bm. w hotelu „Centralnym“. Zebraniu przewodniczył prezes p. Woroch Michał. Piękny godziwy referat na temat przesilenia gospodarczego w ujęciu naukowem i teoretycznem, wygłosił p. Trzciński Jan, student, nawiązując równocześnie do współczesnych stosunków ekonomicznych w Polsce. W dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos pp. Golus Fr., Szymański, Jordan, Trzcińska.

Zkolei nastąpiły sprawozdania z działalności rocznej, złożone przez prezesa, sekretarza i skarbnika. Zebrań miesięcznych odbyło się 5, zebrań nadzwyczajnych 2 oraz 1 wiec protestacyjny. Saldo na rok 1931 wynosi 403,51 zł. Rewizji ksiąg dokonali pp. Golus Franciszek i Szymański Paweł. Na mocy jednomyślnej uchwały zarząd pozostał ten sam. Dla informacji podajemy skład zarządu: prezes — p. Woroch Michał, wiceprezes — p. Szymański Paweł, sekretarz — p. Dejewski Kazimierz, skarbnik — p. Jordan Tomasz.

**Życzenia Błękitnemu Wodzowi.** Golub, chcąc uczcić Błękitnego Wodza gen. Józefa Hallera, wysłał do Czcigodnego Solenizanta telegram, z życzeniami zbiorowemi, na którym złożyło swój podpis kilkudziesięciu kupców, rzemieślników i rolników. — Hołd to zaiste skromny, ale szczery, nie złożony „na rozkaz“.

**Blada galówka imieninowa.** Golub nie zachorował na chorobę imieninową. Galówki żadnej nie urządził. Ani capstrzyku ani pochodu — nie! Plajta na całej linji.

Tylko szkoła ozdobiła się w wigilję „wielkiego dnia“ setką świec, choć capstrzyku nie było, w dniu imienin zaś urządziła poranek szkolny, który kierownik szkoły p. Górski zakończył... modlitwą (!) Działo się to na sali tanecznej, kinowej Domu Miejskiego.

Flagi narodwe powiewały smutnie na gmachach urzędów — flagi narodow - polskie i... nijakiej narodowości: biało - czerwone i... czerwono - białe.

Wywiesił i ten, co chce być „władcą“ i „dyktatorem“ Golubia, a w rzeczywistości jest... „mieszaninką polityczną wszystkich partyj.

## Potworny zbrodniarz.

W miejscowości Teleki (Węgry) aresztowano Tomasza Schreibera, mordercę modystki Marji Nagy, której ciało znaleziono przed 10 dniami w zamkniętym kufrze w miejscowości Szolnaok. Schreiber przyznał się do popełnienia zbrodni, mówiąc, że działał pod wpływem zazdrości.

## Kiepski warjat.

Jak donosi węgierski „A Reggel“ u jednego z adwokatów budapeszteńskich zjawił się niejaki Szeiff z Possony, z zawodu fryzjer, i oświadczył, że posiada dowody, iż jest w prostej linji potomkiem króla Jana Sobieskiego.

Majętności króla były w swoim czasie skonfiskowane. Obecnie rodzina Szeiff zamierza wystąpić ze swojemi prawami. Policja budapeszteńska po przesłuchaniu Szeiffa odstawiła go do granicy czechosłowackiej.

## Kara za zbrodnię z przed 10 lat.

Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił wniosek o kasację wyroku w sprawie zamordowania w kwietniu 1921 r. w okolicy Piły kupca Lascha. Po kilkakrotnem rozpatrywaniu sprawy oskarżony Baginski został skazany przez sąd przysięgłych w Pile na karę śmierci, a jego wspólnik Libuda na 14 lat ciężkiego więzienia. Baginskiemu pozostaje teraz tylko możliwość ułaskawienia. Wbrew niektórym wiadomościom zaznaczyć należy, że pomimo polskiego brzmienia nazwisk obydwaj mordercy są narodowości niemieckiej.

**Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.**

# KRONIKA.

⊙ **Kolejny odcinek powieści „Brühl“** ze względu na nawał aktualnego materjału zamieścimy dopiero w następnym numerze „Gazety“.

⊙ **Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej.** W myśl zarządzenia pana wojewody pomorskiego z dnia 16. III. 1931 r. Nr. S I. — 663 winno się odbyć do dnia 25. marca posiedzenie Rady Miejskiej dla omówienia sytuacji i gospodarki miejskiej. Oczekiwać należy, że posiedzenie to w terminie, ustalonym przez pana wojewodę, faktycznie się odbędzie, chyba że przeszkody imieninowe zepchnęły tę ważną sprawę na plan drugi.

Zapowiedź tego posiedzenia wywołała ogromne zainteresowanie w całym powiecie, toteż mówią, że do sali Rady Miejskiej wybierają się tłumy, które pragną się dowiedzieć, co istotnie spowodowało Magistrat i pp. radnych do „uchwalenia“ wniosku pp. Waltera, Wacławskiego i Zaleskiego (wszyscy z „Ogniska“) o przemianowanie ulicy Kolejowej i do wysłania przez umyślnego posłańca nominacji solenizantowi do Belwederu. Na posiedzeniu tem wyjaśni się też, dlaczego stara Rada Miejska tak kurczowo usiłuje utrzymać się na fotelach radzieckich, dlaczego pan burmistrz jest takim supersanatorem, dlaczego niektórzy radni tak hałaśliwie swoje „bebechostwo“ reklamują, dlaczego... ale powoli... Wiele spraw stanie się obywatelstwu zrozumiałemi, a Wąbrzeźno będzie świadkiem nielada sensacyj w najbliższych dniach.

⊙ **Komunikat Urzędu Skarbowego.** Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 6. marca 1931 r. będzie pobierany, począwszy od dnia 1. kwietnia 1931 r. dodatek w wysokości 10 proc. do uiszczonych kwot podatków bezpośrednich w w tej liczbie także przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, oraz przy podatku od kapitałów i rent, dalej podatków pośrednich opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn.

Dodatek ten nie będzie pobierany do podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102 ustawy z dnia 1. lipca 1926 r. opłat celnych, jak również do dodatków samorządowych.

Wąbrzeźno, dnia 21. marca 1931.

L. 2718/I/31.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie.

⊙ **Komunikat P. T. R. nr. 82 w sprawie odwołań od szacunków osad.** Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w związku z popełnianemi przez osadników błędami co do odwołań od szacunków w celu zapobieżenia tym błędom komunikuje:

Każdemu osadnikowi z parcelacji rządowej po otrzymaniu z Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu orzeczenia szacunkowego, w wypadku, gdy szacunek wydaje mu się wygórowany, przysługuje w nieprzekraczalnym 14-dniowym terminie prawo złożyć odwołanie do Komisji Opinjodawczej szacunków osad przy O. U. Z. w Grudziądzu na imię pana ministra reform rolnych przez O. U. Z. w Grudziądzu.

Wszelkich bliższych wyjaśnień w sprawach osadniczych udzielają osadnikom instruktorzy i sekretarjaty P. T. R. odnośnych powiatów.

Dyrekcja P. T. R.

⊙ **Komunikat w sprawie zniżki cen na żelazo.** Sprawę aktualnej obniżki cen wytworów przemysłowych poruszała w ostatnim czasie cała prasa. Nie wszystkie głosy prasowe w tej sprawie były nacechowane gospodarczą objektywnością. Wywoływały one w szerokich masach konsumentów wrażenie, że obniżce cen przeciwstawia się przedewszystkiem kupiec - detalista. Jako stowarzyszenie zawodowe kupców - detalistów - żelaźniaków czujemy się obecnie zniewoleni zabrać głos w tej sprawie celem wyjaśnienia rzeczywistej sytuacji i przeciwstawienia się dalszemu rozszerzeniu krzywdzących nas opinij.

Jak ogólnie wiadomem, sprzedaż żelaza normuje Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach. Syndykat wyznacza ściśle określoną cenę składową, od której kupiec - detalista otrzymuje tylko rabat. Ceny te są zagwarantowane rygorami konwencjonalnemi tak, że kupiec - detalista indywidualnie wogóle kalkulować nie może. Że ceny na żelazo różnią się w poszczególnych miejscowościach, polega to na tem, że kupiec musi doliczać do ceny składowej koszta transportu kolejowego, które bynajmniej nie są niskie i oczywiście w poszczególnych miejscowościach nie jednolite.

Stowarzyszenie nasze już od roku walczy bardzo energicznie o jednolitą cenę na żelazo we wszystkich miejscowościach swego terenu, lecz dotychczas swych postulatów przeprowadzić nie mogło.

W zrozumieniu swego własnego interesu, który polega na jak najszerszej konsumcji oraz stojąc na stanowisku, że koniecznem jest zaufanie klienteli do kupca - detalisty, już w połowie zeszłego roku poczyniliśmy stanowcze starania o obniżenie cen na żelazo. Te nasze starania doprowadziły do wspólnej konferencji Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Związku Hurtowników Żelaza w Poznaniu i naszego Stowarzyszenia. Konferencja odbyła się dnia 6 grudnia ub. r. w Poznaniu. Na tej konferencji usłyszeliśmy od p. dyrektora Syndykatu oświadczenie, że o obniżce cen żelaza wogóle nie może być mowy i że to stanowisko Syndykatu znajduje u rządu pełne poparcie.

Od dnia 10 marca br. obniżył Syndykat w porozumieniu z rządem cenę na żelazo o 15.00 zł. za 1 tonnę, co na naszym terenie wyniesie **przeciętnie 3 proc. Zniżkę tę uważamy za zupełnie niedostateczną do ożywienia rynku.**

Poznań, dnia 18 marca 1931 r.

Stowarzyszenie Kupców handlujących żelazem i dźwigarami na Woj. Poznańskie i Pomorskie T. z.

⊙ **Posiedzenie cechu piekarzy.** W piątek, dnia 20 marca, odbyło się w salce hotelu „Pod białym orłem“ posiedzenie powiatowego cechu piekarskiego przy licznym udziale członków. Na zebraniu obecni byli p. wicestarosta Cwinarowicz, członkowie zarządu Związku Cechów Piekarskich pp.: Jabłoński i Nogowski oraz prezes Tow. Samodzielnych Rzemieślników w Wąbrzeźnie p. Kołecki. Przewodniczył cechmistrz p. Szóstakowski.

Po wyczerpujących referatach delegatów zarządu związkowego, którzy wyczerpująco objaśnili zebranym członkom cechu rozporządzenia pana ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 29. 10. 29. (Dz. U. 78, p. 582), dotyczące urządzenia piekarń, i przedstawili wytworzoną skutkiem obowiązywania tego rozporządzenia sytuację, wywiązała się interesująca dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie m. in. pp. Rujner, Oryks, Szóstakowski, Jabłoński. W dyskusji dano wyraz żalom piekarzy z powodu licznych wypadków zamykania przymusowego piekarń ze względu na rygorystyczne wymogi przepisów tego rozporządzenia. Stanowisko władz administracyjnych w tej sprawie sprecyzował p. wicestarosta Cwinarowicz, podkreślając, że władze zmuszone są dopilnować ścisłego wykonania postanowień rozporządzenia ministerjalnego i dlatego odbywać się będzie kontrola piekarń przez komisje sanitarne powiatową i wojewódzką.

⊙ **Walne zebranie K. P. H.** W niedzielę, dnia 22 bm., odbyło się w hotelu „Pod białym orłem“ walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Zebranie zagaił p. prezes Nałęcz, poczem wybrano marszałkiem walnego zebrania p. starostę Sucheckiego. Sprawozdanie w zast. sekretarza zdał p. Gawarzycki. W ciągu roku odbyło się 5 zebrań zarządu i jedno nadzwyczajne walne zebranie w mies. maju. Hufiec wąbrzeski zorganizował w ub. roku zawody strzeleckie o mistrzostwo hufca, urządził wieczernicę harcerską z przedstawieniem i latem festyn harcerski z zawodami. Stan liczebny drużyn przedstawia się następująco: I drużyna szkolna gimnazjum liczy 24 członków, III. drużyna szkolna 43, pozaszkolna 22, a drużyna żeńska 20 harcerek. Drużyna pozaszkolna ma zostać w bieżącym roku, wzorem drużyn w większych miastach, przekształconą w drużynę wodną dla uprawiania sportu kajakowego i żeglarskiego. Ponadto istnieją 2 drużyny harcerskie w Golubiu, po jednej w Książkach i w Kowalewie. W ciągu roku poszczególne drużyny odbyły przeszło 20 wycieczek, a hufiec urządził jedną wycieczkę wspólną wszystkich drużyn do Golubia. Latem wysłani zostali 3 harcerze na kursa instruktorskie, a 20 harcerzy przebywało w obozach letnich.

Sprawozdanie kasowe do mies. stycznia br. przedstawił p. dr. Podlaszewski, dochodu było w ciągu roku: 1.540.26 złotych, rozchodu 743.22 zł., saldo więc wynosi 797.04 zł. wraz ze składkami za miesiąc luty zdeponowanych jest na koncie bankowem K. P. H. przeszło 1.000 zł.

Po sprawozdaniach zgłosił p. naczelnik Retz imieniem komisji rewizyjnej wniosek o absolutorjum, uchwalony bez sprzeciwu przez walne zebranie.

Zkolei wygłosił ciekawy referat pt. „Ofensywa harcerska“ komendant hufca p. Gawarzycki. Podejrzanie wygląda przedstawiona w referacie kwestja tzw. trójfazowego programu harcerstwa, w myśl którego zawarty został, jak to referent wywodził, pakt pomiędzy władzami p. w. a władzami harcerskiemi co do podziału wpływów harcerstwa (do 17 lat), „Strzelca“ (powyżej 18 lat) i Towarzystwa Powstańców i Wojaków (pewnie zgrzybiali starcy?)

Wynikałoby z tego, że organizacje „Sokoła“ i Młodzieży Katolickiej odsunięte być mają od przysposobienia wojskowego, służby, do której pełnienia i te organizacje powołane są chyba nie w mniejszym stopniu, jak inne dla przygotowania obrony granic. Zresztą z faktu, że podobne negocjacje przeprowadzane były i z organizacją S. M. P. wynika, iż „Strzelec“ asekuruje się na dwa fronty, co pewnie rzuca dostateczne światło na jego postępowanie.

W dyskusji nad referatem przemawiali pp. por. Kuliszewski, insp. Matuszkiewicz, prof. Skalski.

Projekt zmian do regulaminu K. P. H. referował również p. Gawarzycki. Po obszernej i długiej dyskusji projekt przekazano zarządowi i sprawę odroczono do nast. zebrania wraz z punktem następnym: wybory zarządu. Ze względu jednak na rezygnację p. drowej Górskiej wybrano zastępcą sekretarza p. Koźlikowskiego.

W wolnych głosach uchwalono wniesiony przez prezesa p. kierownika Nałęcza wniosek nagły o zwrócenie się zarządu do władz miejskich w sprawie wykończenia boiska sportowego. — Po wyczerpaniu porządku obrad p. starosta Suchecki zebranie solwował.

⊙ **Zebranie miesięczne Tow. Ludowego** odbyło się w niedzielę po poł. w salce parafjalnej przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes p. Cander. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił p. Grabowski niezmiernie ciekawy odczyt na temat: „Jak żyją ludzie na świecie“? Referat wywołał niezwykłe zainteresowanie wśród zebranych ze względu na to, że referent ilustrował go licznemi charakterystycznemi przykładami z własnej obserwacji i przeżyć w czasie wojny i niewoli. Po referacie zabierali w ożywionej dyskusji głos pp. prezes Cander, Czerwiński, Zieliński i inni, dodając jeszcze niektóre znamienne szczegóły o życiu i zwyczajach innych narodów.

Następnie omawiano sprawy wewnętrzne Towarzystwa, przyczem słusznie zwrócono uwagę na fakt absencji w Towarzystwie Ludowem sfer kupieckich naszego miasta, co jednak dawniej, za czasów zaborczych, miejsca nie miało. Po odczytaniu nadeszłej do Towarzystwa korespondencji zebranie zostało zakończone odśpiewaniem pieśni „Wisi na krzyżu“.

⊙ **To było rozsądne i pożyteczne.** Dowiadujemy się, że w dniu przed imieninową galówką jeden z okolicznych obywateli ziemskich przesłał do starostwa sześć centnarów kartofli dla biednych z zaznaczeniem, że uważa taki dar imieninowy za właściwy i pożyteczniejszy od całej imieninowej szopki pocztówkowej.

Przynajmniej jeden uczynił rozsądnie i pożytecznie.

⊙ **Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego** odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. w lokalu pana St. Klimka **o godz. drugiej.** Na zebranie przybędą specjalni prelegnci z Pomorskiej Izby Rolniczej z wykładami na temat „Uprawy łąk“. Ze względu więc na ważność tego zebrania udział wszystkich członków jest konieczny.

⊙ **Zebranie organ. oddziału żeńskiego Tow. Cykl. „Pogoń“.** W przyszłą sobotę dnia 28. bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. J. Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski“) zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego przy Towarzystwie Cyklistów „Pogoń“. Wszystkie panie — zwolenniczki tego sportu uprasza o przybycie

Zarząd.

⊙ **Przesunięcie terminu wcielenia poborowych do szeregów o jeden tydzień.** Pan minister spraw wojskowych prezsunął termin wcielenia wiosennego rocznika poborowego 1909 o jeden tydzień.

Poborowi, podlegający wcieleniu nie otrzymują nowych kart powołania, lecz winni stawić się do formacyj o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania a mianowicie powołani na dzień 8. kwietnia br. stawią się dniu 15. kwietnia br; powołani na dzień 9. kwietnia br. stawią się w dniu 16-go kwietnia br. i powołani na dzień 10. kwietnia stawią się w dniu 17. kwietnia br.

Starosta Powiatowy:
w z. Ćwinarowicz, referendarz.

⊙ **Kino „Słońce“** wyświetla od dziś do piątku program podwójny: Film p. t. „Czarna gwardja“, osnuty na tle krwawych walk Indusów o wolność przeciw zaborczym synom Albionu, oraz sensacyjny dramat „O kobietę“ z Dolores del Rio w roli głównej. Następny program: „Żar miłości“ z Johnem Gilbertem oraz „Siódme przykazanie“ z Janet Gaynor i Charles Farelem.

Wstęp dla 2 osób na 1 bilet.

⊙ **W kinie „Dwór Wąbrzeski“** ukaże się już dziś w środę, i jutro, we czwartek **pierwszy w Wąbrzeźnie film dźwiękowy** p. t. „Romans współczesnej panny“ wraz z dźwiękowym nadprogramem. Dla Wąbrzeźna będzie to niezwykłą sensacją, toteż publiczność miejscowa pośpieszy niewątpliwie tłumnie na wszystkie seanse.

## Wiadomości z powiatu.

### ZIELEŃ.

**Zebranie Kółka Rolniczego.** W niedzielę Palmową, dnia 29. bm., odbędzie się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Sroki o godzinie 4 po południu.

### PŁUŻNICA.

**Czy może oktawa?** W wielki dzień 19. marca mało kto w całej okolicy naszej podzielał owo sanacyjne „poczucie dobrobytu i radości życia“, jakiem ludzi z nakazu obdarzyć chciano. Dobrzy było tylko pp. nauczycielom, którzy przed szkołami wywiesili narodowe flagi. Największego pewnie jednak ogromu łask imieninowych doznał p. kierownik szkoły w Orłowie, gdzie flaga jeszcze wczoraj łopotała beztrosko na wietrze. Ludzie zachodzą do głowy, co też to może oznaczać. Domyślają się tylko, że to pewnie p. kierownik postanowił święcić imieniny przez całą oktawę, jak to rozmaite „Depeki“ zapowiadały.

Że się ludziom chce obchodzić czyjeś imieniny, no, każdy czci swego bóżka, jak może. Ale żeby aż oktawę odprawiać?

### DĘBOWAŁĄKA.

**Z życia Kółka Rolniczego.** W niedzielę dnia 15. bm. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. St. Zuckermana. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania omówiono szereg spraw bieżących, jak sprawę składek, zakupu nasion, bibljoteki Kółka. Na zebraniu zapadła także ważna uchwała o ufundowaniu przez tut. Kółko dwóch krzyżów przydrożnych. Dla realizacji tej uchwały wybraną została osobna komisja.

Następnie odczytano komunikaty P. T. R., przyczem wywiązała się szersza dyskusja nad sprawą składek do Kasy Chorych. Zebrani przyjęli do wiadomości odpowiedzi z nadleśnictw państwowych Mszano i Konstancjewo na wnioski Towarzystwa w sprawie zakupu drzewa i warunków spłaty należności. Pod koniec na wniosek p. J. Zuckermana zebranie postanowiło wysłać do P. T. R. rezolucję w sprawie obniżenia ceny na ospę.

Następne zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 19. kwietnia br.

Podkreślić należy z uznaniem, że członkowie Kółka Rolniczego w Dębowejłące troszczą się nie tylko o swoje zagadnienia zawodowo - rolnicze, ale że wykazują również wielką dbałość o szerzenie chwały Bożej, czego dowodem ostatnia uchwała o wystawieniu krzyżów przy tamt. drogach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.



Dziś o godzinie 14-ej zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długich, z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej znoszonych cierpieniach, moja najukochańsza córka, nasza droga siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia ś p.

# Irena Szymańska

**nauczycielka**

w 29 roku życia, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

**matka z rodziną.**

WĄBRZEŹNO, dnia 22 marca 1931 r.

Eksportacja z domu żałoby, ul. Wolności 487a do kościoła parafj. odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 10,30, potem nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek.










## PRZETARG.

Ogłasza się niniejszem przetarg na reparacje i smarowanie dachów domu Kasy przy ulicy Marszałka J. Piłsudskiego 65. Potrzebnych informacyj udziela Dyrekcja Kasy.

Oferty należy składać do dnia 27 bm. godz. 5-tej po południu. Kasa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podzielenie pracy pomiędzy kilku, lub nieoddanie żadnemu z oferentów.

**Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie.**
(—) Kędzierski, Komisarz zarządzający.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **2 krowy.** Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku. **Główczewski,** kom. sąd. Wąbrzeźno.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 3-ej po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Swendrowskiego w Przydworzu: **1 wirówkę i 1 maciorę. Główczewski,** komornik sąd. Wąbrzeźno.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Tomasza Przyrackiego w Ryńsku: **2 krowy, 1 buhaja i 3 cielaki.** — **Główczewski,** kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **4 świnie, 1 krowę, 1 jałówkę, 2 świnie, 1 wóz, urządzenie składowe, zbiór z 20 morg. żyta i 3 morg. jęczmienia.** Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku. **Główczewski,** kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **1 kredens, 1 radjoodbiornik, 1 bufet, 1 bieliźniarkę, 1 fuzję, 1 dywan, około 700 ctr. jęczmienia niewymłóconego, około 300 ctr. żyta niewymłóconego i t. p. przedmioty.** — Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku. **Główczewski,** kom. sąd w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisławy Trawińskiej w Ryńsku: **1 szafę i 1 kanapę. Główczewski,** kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 1,30 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka Czajki w Czaplach: **zbiór z 10 m. pszenicy letniej i zbiór z 6 m. pszenicy zimowej. Główczewski,** kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy.**

We czwartek, dnia 26 marca br. o godz. 12-ej sprzedawać będę w Dylewie najwięcej dającemu za gotówkę: **bufet i kredens dębowy.** Zbiórka licytantów przy cegielni. **Rogowski,** kom. sądowy Kowalewo.

**Licytacja przymusowa.**

Dnia 26 marca br. o godz. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Gustawa i Natalji Nehlingów w Podzamku Golubskim: **1 centryfugę.** (—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

**Licytacja przymusowa.**

Dnia 26 marca br. o godz. 10-ej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bolesława Niezgody w Ostrowitem: **1 cielaka około 6 mies., 1 maszynę do szycia, 1 maciorę z 2 prosiakami, 19 świniaków.** (—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

**Licytacja przymusowa.**

Dnia 26 marca br. o godz. 11-ej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Weroniki i Jana Zagórskich w Ostrowitem: **1 źrebaka około 2 lata, 1 cielaka około 2 tygodnie, 4 świnie po 1 i pół ctr., 1 młóckarkę, 1 sanki.** (—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 30 marca br. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w resztówce Sortyka na miejscu: **dryl 3 mtr., kultywator, kufę do wody, bufet dębowy, gramofon, lustro, kanapę i 2 fotele, stół dębowy, łóżka żelazne z materacami, 4 krzesła wybijane. — Sołtys gminy Mokrylas.**



Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia **„Gazety Wąbrzeskiej"**. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadow który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

**Do Urzędu Pocztowego w** ..............................

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na II kwartał kwiecień, maj i czerwiec 1931 r. za zł 5,10** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ..............................

Miejsc. .............................. ul. i nr. ..............................

**Kwit pocztowy** na zł .............., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za II kwartał 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .............. 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: ..............................

**Do Urzędu Pocztowego w** ..............................

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na kwiecień 1931 r. za zł 1,70** włącz opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod **poniższym adresem*)**

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ..............................

Miejsc .............................. ul. i nr. ..............................

**Kwit pocztowy** na zł .............., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za kwiecień 1931r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam

.............................., dnia .............. 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: ..............................